

Warszawa,
piątek 19 kwietnia 1935 r.

Rok X

Nr. 114

ABC

10
GROSZY

NOWINY CODZIENNE

10
GROSZY

NASZE ABO

Wynik Genewy

Po wielu dniach denerwującej niepewności — tym razem wiadomości z Genewy musiały wywołać w całej Polsce uczucie głębokiej ulgi. Odmienne, niż to mogło być, wynikać z jego wtorkowego przemówienia, przedstawiciel Polski w głosowaniu nad rezolucją francusko - angielsko - włoską nie uchylił się od wystąpienia solidarnego ze stanowiskiem tych wszystkich państw, które podpisały traktat wersalski, oraz wszystkich innych (z wyjątkiem Danii) członków Rady Ligi.

Głosowaniem tym zadokumentowała Polska, że bez względu na różnice w kwestiach taktycznych solidaryzuje się z całą Europą, tam, gdzie chodzi o obronę zagrożonego poczucia prawa. Jedyny głos wstrzymujący się od osądu samowolnego postępowania Niemiec padł ze strony Danii — Polska nie wyłamała się z ogólnego frontu.

To wyjaśniło sytuację międzynarodową i wniosło w nią wiele odprężenia. O ile linia taktyczna min. Becka w okresie całego ostatniego roku akcentowała stale (z oświadczeniem wtorkowym łącznie), że Polska ma interesy odrębne, które dotąd tykroć były pomijane przez mocarstwa zachodnie, — to głosowanie wczorajsze pokazało, że między Warszawą a Berlinem istnieje słup graniczny, na którego osłabianie Polska w żadnym wypadku nie pozwoli, a tym jest: poszanowanie międzynarodowych zobowiązań, na których opiera się pokój dzisiejszej Europy.

Obecnie jednak oś polityki międzynarodowej, po chwilowym odchyleniu w kierunku racjonalnej teoretycznej (jakim były obrady genewskie) wraca znowu do swego poprzedniego łozyska: kwestii za bezpieczeństwa pokoju. Kierownik polskiej polityki zagranicznej, po świątecznej w swej deklaracji głosu na uwagę właśnie tej ostatniej sprawie, temsamem podkreślił bardzo wyraźnie i silnie, jak wielką dla niej Polska wagę przykład.

Jak w ustosunkowaniu się do Niemiec państw zachodnich nieodzowne było uzgodnienie frontu na całej linii Londyn — Paryż — Rzym i zgoda dwóch tylko kontrahentów nie miałaby żadnej praktycznej wartości, tak i w drugim kierunku, mającym stanowić oparcie europejskiej równowagi, w linii z Paryżem do Moskwy, żaden wynik pozytywny nie jest możliwy bez uwzględnienia, że po drodze jest Warszawa, której nie można w żaden sposób ominąć.

M. Grz.

„Dar Pomorza”
na świętach w Singapore

Statek szkolny „Dar Pomorza” znajdował się 15 b. m. na morzu Chińskim na półn. - wschód od zatoki Tonkinskiej. Statek po oczyszczeniu w dokach części podwodnej posuwa się z większą szybkością. Spowodu napotkania cisz morskich statek płynnie przeważnie przy pomocy motoru. Kapitan donosi, że na statku wszystko w porządku, wszyscy są zdrowi oraz, że spodziewa się zaawinąć do Singapore w dniu 20 b. m., aby święta wielkanocne spędzić w tym porcie.

O wydanie sądom
sen. W. Korfanteo

Do p. marszałka Senatu wpłynął wczoraj wniosek p. Ministra Sprawiedliwości o wydanie sądom senatora Wojciecha Korfanteo.

Nowa Konstytucja

Ogłoszona zostanie 23 kwietnia

Wskazówki w sprawie ordynacji wyborczej

W kołach zbliżonych do rządu potwierdzają prawdziwość pogłoski, że nowa konstytucja ogłoszona będzie 23 b. m. Dzień ten ma być uświetniony obiadem na Zamku wydanym przez p. Prezydenta R. P. dla członków rządu oraz wielkim rautem.

Z chwilą ogłoszenia konstytucji traci znaczenie uchwalona przez większość sejmową ustawa o pełnomocnictwach, która zresztą nie została dotąd ogłoszona w Dzienniku Ustaw.

Najaktualniejszą staje się sprawa przyszłej ordynacji wyborczej. Projekt opracowuje rząd w porozumieniu z klubem BB. Zresztą nie może być inaczej wobec tego, że obecny premier plk. Sławek jest równocześnie prezesem B. B.

Poinformowani utrzymują, że prof. Koziowski za czasów piastowania urzędu premiera przyjął był w Belwederze i przedłożył p. Ministrowi Spraw Wojskowych projekt nowej ordynacji, który jednak nie uzyskał aprobaty. Prof. Koziowski otrzymał miał wówczas pewne wskazówki, jak nowa ordynacja ma wyglądać i niemi kieruje się obecnie tak rząd jak i blok. Opracowywaniem ordynacji zajmuje się p. Car, decyduje oczywiście premier Sławek.

Czy ordynacja wyborcza, jako też ustawy, związane z nową konstytucją, a więc o wyborze Prezydenta R. P. o organizacji władz i o Senacie wniesione będą przez rząd czy też przez BB — nie zostało jeszcze podobno ustalone. Wobec tego jednak, że na czele rządu stoi plk. Sławek, należy przypuszczać, że nowe projekty przedłoży rząd.

Nadzwyczajna sesja Sejmu ma być zwołana w połowie maja.

Przyjazd min. Laval
do Warszawy

W sferach dyplomatycznych wyrażają przypuszczenie, że francuski Minister Spraw Zagranicznych p. Laval, z Warszawy powróci do Paryża i dopiero stamtąd uda się w powrotną podróż do Moskwy.

Wizyta Laval w Moskwie
PARYŻ, 17. 4. (PAT.). Rząd so-

wiecki przesłał francuskiemu ministrowi spraw zagr. szczegółowy program pobytu min. Laval w Moskwie. M. in. przewidziane jest przyjęcie Laval przez Stalina. Z ministrem Lavalem udaje się w podróż około 25-u specjalnych wysłanników dzienników francuskich.

TRIPPENBACH to najlepsze wina krajowe
Zadać wszędzie, wytw. Żelazna 56

Aresztowanie członków opozycji w Bułgarii

B. premier dr. Cankov uwięziony

Przed doniosłami zmianami w gabinecie

WIEDEN, 18. 4. (ATE.). — Z Sofji donoszą: Dziś rano aresztowano z polecenia rządu byłego premiera i przywódcę nacjonalistów, profesora dr. Aleksandra Cankowa. Pod silną eskortą policji był premier został odwieziony do portu Burgas nad morzem Czarnym.

Powodem wygnania Cankowa ma być ogłoszony przez niego przed dwoma dniami list, w którym atakował szereg osobistości politycznych i wyraził się w sposób niezwykle ostry o polityce obecnego gabinetu.

Cankov zaznaczył w tym liście m. in., że armia winna powrócić do koszar a nie mieszać się do polityki, zaś prerogatywy królewskie muszą być całkowicie przywrócone. W przeciwnym razie grożą Bułgarii wielkie wstrząsy.

Wiadomość o zesłaniu byłego premiera Cankowa wywołała wielkie wrażenie w bułgarskiej opinii publicznej.

WIEDEN, 18. 4. (ATE.). — Z Sofji donoszą: Wraz z byłym premierem Cankowem zostali ze-

ślani do Burgas były premier państwa bułgarskiego w przeszłości, pułkownik rezerwy Kimon Georgijew, były szef gabinetu Georgijewa, Karapelow, były komendant policji Naczew, ppłk. rezerwy Porkow i były poseł grupy Cankowa Kimilew.

W kołach miarodajnych twierdzą, że jeszcze dziś nastąpi internowanie pułkownika rezerwy Welezewa, który był organizatorem zamachu stanu z dn. 19 maja 1934 r. i uchodzi za przeciwnika monarchii.

Kraża pogłoski, że w ciągu bieżącego tygodnia nastąpią doniosłe zmiany w składzie gabinetu.

Dymisja 4 ministrów

SOFJA, 18. 4. (PAT.). — W związku z internowaniem dwóch byłych premierów Cankowa i Georgijewa oraz innych wybitnych przywódców narodowych, 4 członków gabinetu podało się do dymisji. Oświadczyli oni, że środki zastosowane przez prezesa Rady ministrów są drakońskie.

Zastrzeżenie
dyktatury wojskowej

SOFJA, 18. 4. (PAT.). — W związku z internowaniem Cankowa i Georgijewa podał się do dymisji oprócz Bołotowa i Dikowa minister gospodarki, Molow.

Premier Zlatew udał się dzisiaj popołudniu do króla, by powiadomić go o ustąpieniu ministrów. Czy ustąpienie wymienionych ministrów pociągnie za sobą dymisję całego gabinetu, do dyktatury jeszcze niewiadomo. W kołach politycznych przeważa pogląd, że opróżnione teki zostaną obsadzone i że nastąpi zastrzeżenie dyktatury wojskowej.

Przed wyborami w Czechosłowacji

Do bloku słowiańskich stronnictw opozycyjnych
weszli również Polacy

BRATISLAWA, 18. 4. (PAT.). — Na wiadomość, że wybory do parlamentu czechosłowackiego odbędą się w dniu 19 maja, wszystkie stronnictwa na terenie Słowacji wzmogły swą agitację wyborczą. Szczególnie ostre walki rozgorzały pomiędzy blokiem autonomistycznym, a centralistycznym stronnictwem agrarnym. Dąże-

niem autonomistów jest zdobycie większości mandatów, przypadających na Słowację, gdyż wtedy walka ich o autonomię wkroczyła by, jak sądzą — w decydujące zwycięskie stadium.

BRATISLAWA, 18. 4. (PAT.). — W Rużomberku odbyło się walne zebranie stronnictwa ks. Hlinki, na którym omawiano szereg

spraw, związanych z wyborami i powzięto szereg ważnych uchwał, m. in. stwierdzono, że stronnictwo ks. Hlinki, wbrew obiegającym pogłoskom, nie będzie kandydować w krajach czeskich, gdyż nie chce pójść śladami ludowców czeskich, rozbijających jednność katolicką w Słowacji. Ustalono również listy kandydatów na posłów i senatorów, przyczem przysiężono pozostawienie swobody ustalania kolejności kandydatów. Na listach posłów figuruje szereg młodych ludzi, którzy położyli wielkie zasługi dla ruchu autonomistycznego.

Doszło do utworzenia bloku słowiańskich stronnictw opozycyjnych, do którego weszli prócz obydwóch słowackich stronnictw opozycyjnych, również Polacy i Rusini podkarpaccy. Za Polaków podpisał mowę wyborczą b. poseł dr. Wolf z Frysztatu, który doznał w Rużomberku bardzo serdecznego przyjęcia.

Chciał otruć brata

by zagarnąć jego majątek

Sensacyjny proces grawera i aptekarza

Przy ul. Senatorskiej 10 w Warszawie istnieje pracownia grawerska, która po śmierci właściciela Kuszczyńskiego przeszła na dwóch jego synów: Jana i Bronisława. Obaj bracia prowadzili wspólnie przedsiębiorstwo w ten sposób, że Jan, jako grawer zajmował się stroną fachową, Bronisław zaś prowadził stronę handlową. Zyskami dzielili się po połowie. Od pewnego czasu pomiędzy braćmi zaczęły psuć się stosunki na tle podziału dochodów, które w rezultacie doprowadzały do awantur, a nawet bójek.

W roku 1932, Jan Kuszczyński aresztowany został w aptecce w momencie, gdy usiłował nabyć morfinę za fałszywą receptą. Okazało się, że jest on od wielu już lat narkotycznym narkomanem. Kuszczyński fałszował receptę, ażeby otrzymać upragniony narkotyk. Po kilkumiesięcznym pobycie w areszcie Jana wypuszczono i całą jego sprawę umorzono na zasadzie amnestji. W jakiś czas później Jan znowu zostaje aresztowany w związku z fałszowaniem recept. Tym razem na podstawie orzeczenia psychiatrów, którzy stwierdzili u niego silne ograniczenie woli spowodu głodu morfinowego, umieszczony został

w zakładzie dla psychicznie chorych w Grodzisku.

Pomimo długiego pobytu w zakładzie, Kuszczyński nie mógł wyłeczyć się z narkomanii. Kiedy w roku ub. rodziny kilku przebywających w zakładzie narkomanów zwróciły się z żądaniem ponownego zbadania swych chorych, podano również i badaniu Jana Kuszczyńskiego. Okazało się, że nie wyzdrowiał on jeszcze i musi nadal pozostać w szpitalu.

Z chwilą umieszczenia Kuszczyńskiego w zakładzie, brat jego Bronisław wyrażał począł wielką radość, mówiąc, że nareszcie pozbył się spółnika i że odtąd zakład będzie wyłączną jego własnością. Dowiedziawszy się o ponownym badaniu brata, zatrzymał się bardzo, przypuszczając, że Jan znajdzie się na wolności. Dlatego też złożył skargę do urzędu śledczego, oskarżając Jana o groźbę zabójstwa.

Na tej grze rodziny chorego, polegającej na usunięciu Jana Kuszczyńskiego od majątku, prokuratura sformułowała akt oskarżenia przeciwko Kuszczyńskiemu Bronisławowi i aptekarzowi Józefowi Raciowi. Stwierdzono bowiem, że Racie był codziennym gościem w zakładzie Kuszczy-

skich. On to dostarczał truciznę Janowi Kuszczyńskiemu i według aktu oskarżenia miał działać wspólnie z Bronisławem, który celowo podsuwał morfinę bratu, ażeby w ten sposób pozbyć się go jako współnika.

Zbadani świadkowie potwierdzili tę hipotezę, która w świetle ich zeznań stała się tezą. Brat chciał usunąć chorego Jana i sam dawał mu morfinę lub kokainę. Niejednokrotnie Jan poddawał się kuracji, lecz za każdym razem Bronisław potrafił go odszukać i spowodować wepchnąć w sidła narkotyków.

Bronisław Kuszczyński i Józef Racie oskarżeni zostali o systematyczne i świadome zatrzymywanie Jana Kuszczyńskiego narkotykami w celu wyzucia go z majątku. Pod sąd nie przyznali się do winy i bronią się w ten sposób, że odrzucają oskarżenie, dowodząc, że Jan obciąża ich celowo, mszcząc się za wytoczenie sprawy o groźby karalne. Racie przyznaje się do tego, że rozmaite artykuły apteczne przynosił do zakładu grawerskiego braci, lecz twierdzi, że były to zwykłe proszki przeciwko bólowi głowy.

Wybory do sejmików w Holandji
dały sukces narodowym socjalistom

LONDYN, 18. 4. (ATE.). Z Amsterdamu donoszą, że wczorajsze wybory do sejmików prowincjonalnych, które odbyły się w 8 prowincjach holenderskich, wykazały znaczne przesunięcia w układzie sił wewnątrz-partijcznych. Zarówno partje rządowe, jak i socjaldemokraci stracili znaczną ilość głosów, które padły przedewszystkiem na listę narodowo-socjalistyczną Mussertta, oraz na chrześcijańskich demokratów, socjalistów, rewolucjonistów i komunistów.

Znamienny jest wynik wyborów w

stolicy kraju, Amsterdamie, uważanym jako twierdza „czerwonych”. Z 15 stronnictw występujących w wyborach, grupa narodowo-socjalistyczna wysunęła się na czwarte miejsce. Na 388.508 oddanych ważnych głosów padło 128.031 na socjalistów, 54.578 na katolicką partję państwową, 47.291 na komunistów, 40.887 na narodowych socjalistów, 30.888 na liberałów, 24.052 na partję antyrewolucyjną oraz na stronnictwo chrześcijańsko-historyczne — 21.472.

Skazanie przywódców Schutzundu

WIEDEN, 18. 4. (PAT.). Proces przywódców Schutzundu zakończył się skazaniem Eiflera na 18 lat więzienia, zaś Rudolfa

Loewa na 15 lat. Pozostałych 18-tu oskarżonych skazano na kary więzienia od 1 do 10 lat.